

Sygn. akt VIII C 1779/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 4 listopada 2019 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w VIII Wydziale Cywilnym

w składzie: przewodniczący: Sędzia Bartek Męcina

protokolant: st. sekr. sąd. Ewa Ławniczak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 21 października 2019 roku w Ł.

sprawy z powództwa A. P.

przeciwko M. M.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanej M. M. na rzecz powódki A. P. kwotę 15.490,90 zł (piętnaście tysięcy czterysta dziewięćdziesiąt złotych dziewięćdziesiąt groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 14.890,90 zł (czternaście tysięcy osiemset dziewięćdziesiąt złotych dziewięćdziesiąt groszy) od dnia 15 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 600 zł (sześćset złotych) od dnia 1 września 2017 r. do dnia zapłaty,
2. oddała powództwo w pozostałej części,
3. zasądza od pozwanej M. M. na rzecz powódki A. P. kwotę 4.407,20 zł (cztery tysiące czterysta siedem złotych dwadzieścia groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt VIII C 1779/19

## UZASADNIENIE

W dniu 4 września 2017 roku powódka A. P., reprezentowana przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, wytoczyła przeciwko pozwanej M. M. powództwo o zapłatę kwoty 16.243,90 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 15.211 zł od dnia 15 kwietnia 2017 roku do dnia zapłaty i od kwoty 1.032,90 zł od dnia 1 września 2017 roku do dnia zapłaty, ponadto wniosła o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pełnomocnik powódki podniósł, iż strony zawarły w dniu 21 lutego 2017 roku umowę sprzedaży samochodu marki V. (...) za kwotę 13.500 zł. Przed zakupem powódka zapoznała się z treścią ogłoszenia na portalu olx.pl, w którym sprzedawca zapewniał o bardzo dobrym stanie pojazdu, która to informacja została następnie potwierdzona w trakcie oględzin auta. Sprzedający zapewniał ponadto, że samochód był regularnie serwisowany, co przekonało powódkę do transakcji. Następnego dnia, w trakcie podróży z Ł. do K. doszło do awarii wywołanej wadliwym funkcjonowaniem pompy oleju. Jak się później okazało, niskie ciśnienie sprężania drastycznie pogorszyło smarowanie silnika, w efekcie czego stopniowo następowało zacieranie się układu tłokowo-korbowego, którego finalnym efektem była awaria pojazdu. W dniu 24 lutego 2017 roku auto zostało wstawione do warsztatu, w którym stwierdzono szereg usterek silnika, w szczególności: całkowite zużycie wynikające z nieprawidłowej eksploatacji polegającej przede wszystkim na smarowaniu mechanizmu olejem zanieczyszczonym, porysowanie czopów głównych i korbowodowych wału korbowego, porysowanie panewek głównych i korbowodowych wału korbowego, nadmierne zużycie pompy oleju. O powyższym powódka poinformowała pozwaną, która jednak nie uznała kierowanych do niej roszczeń. W konsekwencji pismem z dnia 6 marca 2017 roku powódka odstąpiła od umowy sprzedaży. Następnie

powódka zleciła wydanie prywatnej ekspertyzy, w której szacunkowy koszt naprawy został ustalony na kwotę 5.000 zł. Pozwana nie uznała ustalonych kosztów, w efekcie czego powódka pismem z dnia 9 czerwca 2017 roku wezwała ją do zapłaty kwoty 13.500 zł tytułem zwrotu ceny pojazdu, oferując jego zwrot. Pełnomocnik wyjaśnił również, że poza w/w kwotą na dochodzone w sprawie roszczenie składają się: wartość zapłaconego podatku (...) 270 zł, koszt sporządzenia ekspertyzy – 615 zł, nakłady poniesione na naprawę pojazdu – 203 zł, koszt transportu pojazdu – 600 zł, koszt pomocy prawnej udzielonej na etapie przedsądowym – 1.055,90 zł.

(pozew k. 3-11)

W odpowiedzi na pozew pozwana, reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, wniosła o jego oddalenie w całości oraz o zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Nie kwestionując faktu zawarcia przedmiotowej umowy pełnomocnik wyjaśnił, że działający w imieniu powódki P. Ż., umocowany do dokonania zakupu, zapoznał się ze stanem technicznym pojazdu, który zaakceptował, odbył również jazdę próbną. Jednocześnie osoba ta zrezygnowała z możliwości sprawdzenia auta na stacji diagnostycznej. Pozwana oświadczyła z kolei, że pojazd nie ma wad technicznych, które byłyby jej znane. Odnośnie przebiegu podróży do K. pełnomocnik wskazał, że kierujący V. kontynuował jazdę pomimo zapalenia się czerwonej kontrolki silnika, co było działaniem nieprawidłowym. Ponadto dołał on 2 litry oleju, co spowodowało przekroczenie jego maksymalnego stanu w silniku. Pełnomocnik podniósł również, że przy pierwszym kontakcie po zakupie powódka nie zgłaszała roszczeń dotyczących odstąpienia od umowy, że pozwana nie miała możliwości wzięcia udziału w zaplanowanych przez powódkę oględzinach pojazdu, a także, że pozwana nie otrzymała oświadczenia o odstąpieniu od umowy, na potwierdzeniu odbioru przesyłki nie znajduje się bowiem jej podpis. Niezależnie od powyższego pełnomocnik wyjaśnił, że powódka nie wydała pojazdu sprzedającemu, zaś same wady w układzie smarowania nie występowały w pojeździe w dacie jego wydania P. Ż.. Przedmiotowy samochód był regularnie serwisowany, a olej wymieniany, zaś wszelkie usterki w silniku powstały w wyniku niewłaściwej eksploatacji pojazdu na trasie Ł.-K.. Pełnomocnik pozwanej zakwestionował ponadto koszt obsługi prawnej przez trzech różnych pełnomocników, jako wykraczający poza zakres obowiązku odszkodowawczego pozwanej, podniósł także, że powódka zwróciła pojazd w stanie uszkodzonym, w związku z czym przedstawił do potrącenia koszt usunięcia powstałych uszkodzeń.

(odpowiedź na pozew k. 99-103v.)

Replikując na powyższe pełnomocnik powódki podtrzymał pozew w całości. Wyjaśnił, że P. Ż. akceptując stan techniczny pojazdu zaakceptował go wyłącznie w zakresie, w jakim został o nim poinformowany przez sprzedającego. Jednocześnie charakter usterki wykluczał możliwość jej ujawnienia w toku standardowego badania diagnostycznego. Wskazał, że jadąc do K. kierujący jednokrotnie dołał 2 litry oleju, a po zapaleniu się czerwonej kontrolki zatrzymał pojazd i po zmniejszeniu się temperatury silnika zweryfikował poziom oleju, który był w normie. Po ponownym uruchomieniu pojazdu kontrolka już się nie świeciła, wobec czego kierujący podjął decyzję o kontynuowaniu jazdy. Odnośnie oświadczenia o odstąpieniu od umowy pełnomocnik podniósł, że zostało ono nadane na adres pozwanej i odebrane. Dodał, że powódka podjęła próbę zdania pojazdu sprzedającemu, któremu przesłała pełną dokumentację od pojazdu wraz z kluczykami. W ocenie powódki nie budzi również wątpliwości, że sporna wada ma istotny charakter.

(pismo procesowe k. 192-197)

W toku dalszego postępowania stanowiska stron nie uległy zmianie. Po złożeniu przez biegłego sądowego opinii, pełnomocnicy stron odnieśli się do jej wniosków, w treści złożonych pism procesowych.

(pismo procesowe k. 203, k. 285-286, k. 288-293, k. 315-316, k. 319-321, protokół rozprawy k. 210-214, 223-229, k. 330-339)

**Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

Pozwana M. M. była właścicielką samochodu marki V. (...) o nr rej. (...), rok produkcji 2005. Pojazd ten pozwana zakupiła w komisie samochodowym. W 2015 roku, po około 2,5 rocznym okresie posiadania pojazdu, pozwana przy pomocy znajomego wystawiła go na sprzedaż za pośrednictwem serwisu olx.pl.

(dowód z przesłuchania pozwanej 00:03:00-00:24:47 w zw. z 01:35:03, 01:35:17-01:49:05 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 21 października 2019 roku, zeznania świadka W. M. 00:23:27-00:53:24 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 16 marca 2018 roku, okoliczności bezsporne)

Na ogłoszenie pozwanej odpowiedziała powódka wyrażając zainteresowanie zakupem. Po odbyciu rozmowy telefonicznej powódka zdecydowała się ustanowić pełnomocnika, który w jej imieniu sprawdziłby pojazd oraz ewentualnie sfinalizowałby umowę sprzedaży. W dniu 21 lutego 2017 roku umocowany przez powódkę P. Ż. stanął się w miejscu zamieszkania pozwanej, dokonał oględzin pojazdu pod kątem ewentualnych uszkodzeń mechanicznych i blacharskich oraz odbył nim krótką jazdę próbną. W rozmowie z pozwaną i jej mężem pytał, czy samochód jest sprawny, czy nie posiada żadnych wad, na co otrzymał informację, że samochód brał udział w kolizji, ale wszystko zostało naprawione i auto jest w dobrym stanie. Po dokonanych oględzinach zastrzeżenia P. Ż. dotyczyły wyłącznie nieoryginalnej szyby przedniej, odnośnie której pozwana wyjaśniła, że szyba ta była już zamontowana w dacie nabywania przez nią auta oraz nie działającej żarówki. Rozmowie na temat stanu pojazdu przysłuchiwała się przez telefon powódka. Uznając zapewnienia pozwanej i jej męża na okoliczność stanu pojazdu za prawdziwe, P. Ż. po konsultacji z powódką podjął decyzję o jego zakupie. Cena samochodu została ustalona na kwotę 13.500 zł, a po jej uiszczeniu pełnomocnik powódki otrzymał dokumenty od samochodu, w tym polisę ubezpieczeniową oraz kluczyki.

W treści umowy sprzedaży znalazł się zapis „sprzedający oświadcza, że pojazd nie ma wad technicznych, które są mu znane i o których nie powiadomił kupującego, a kupujący potwierdza znajomość stanu technicznego pojazdu”. Ponadto kupujący złożył osobne pisemne oświadczenie, iż nie zgłasza zastrzeżeń do stanu technicznego samochodu oraz jego wyposażenia i wyglądu.

(dowód z przesłuchania powódki 01:10:03-01:34:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 21 października 2019 roku, dowód z przesłuchania pozwanej 00:03:00-00:24:47 w zw. z 01:35:03, 01:35:17-01:49:05 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 21 października 2019 roku, zeznania świadka P. Ż. 00:16:19-00:21:40 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 16 marca 2018 roku, zeznania świadka W. M. 00:23:27-00:53:24 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 16 marca 2018 roku, umowa sprzedaży k. 23, pełnomocnictwo k. 24, oświadczenie k. 108, okoliczności bezsporne)

Z uwagi na fakt, iż P. Ż. nie mógł pojechać zakupionym samochodem do K., odstawił go na parking strzeżony, skąd miał go odebrać znajomy powódki G. G.. Osoba ta stawiała się po pojazd następnego dnia i wyruszyła w drogę do K.. W momencie rozpoczęcia jazdy na tablicy rozdzielczej samochodu nie paliły się żadne kontrolki. Po przejechaniu około 100 km G. G. spostrzegł, że na kilka sekund zapaliła się żółta kontrolka oleju. Zjechał wówczas na pobliską stację benzynową, odczekał około 30 minut i sprawdził poziom oleju, który był poniżej minimum. Po dolaniu dwóch litrów oleju G. G. postanowił kontynuować jazdę, w czasie której bacznie obserwował kontrolki. Przez większą część drogi nie zapaliła się żadna z nich, zmieniło się to dopiero po dojechaniu do bramek autostradowych w B.. Na tablicy rozdzielczej zapaliła się wtedy na moment czerwona kontrolka oleju. G. G. po przejechaniu 50-100 metrów zatrzymał samochód na poboczu, zgasił silnik i odczekał około 15 minut. Następnie sprawdził poziom oleju (był minimalny), uruchomił ponownie silnik i wobec nie zapalenia się ponownie kontrolki uznał, że być może wcześniejsza sygnalizacja była wynikiem błędów czujnika. G. G. dojechał do domu, a następnego dnia odprowadził auto wpięrow do powódki, a następnie na jej prośbę do mechanika, któremu opisał sytuację, która miała miejsce w trakcie jazdy do K..

(dowód z przesłuchania powódki 01:10:03-01:34:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 21 października 2019 roku, zeznania świadka P. Ż. 00:16:19-00:21:40 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 16 marca 2018 roku, zeznania świadka G. G. 01:09:02-01:30:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 7 września 2018 roku)

W dzień przyjazdu do K. G. G. o zaobserwowanych nieprawidłowościach poinformował powódkę. Wówczas A. P. skontaktowała się z pozwaną, której przekazała informację o pewnych problemach, które wystąpiły w czasie jazdy, dodając, że samochód będzie oddany do mechanika.

(dowód z przesłuchania powódki 01:10:03-01:34:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 21 października 2019 roku, dowód z przesłuchania pozwanej 00:03:00-00:24:47 w zw. z 01:35:03 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 21 października 2019 roku, zeznania świadka W. M. 00:23:27-00:53:24 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 16 marca 2018 roku)

Zakupione przez powódkę auto diagnozował G. P.. Stwierdził on „zapocenie” w okolicach pokrywy rozrządu i miski olejowej. Po spuszczeniu oleju okazało się, że jest on ciemnego koloru i pływają w nim opilki. Zapytany przez powódkę o koszty naprawy silnika G. P. nie potrafił udzielić odpowiedzi.

(zeznania świadka G. P. 00:39:17-01:09:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 7 września 2018 roku,

W wiadomości e-mail z dnia 1 marca 2017 roku G. P. na prośbę powódki poinformował pozwaną o stwierdzonych uszkodzeniach samochodu marki V., w tym m.in. o zapoceniu olejowym silnika w okolicach miski oleju oraz pokrywy łańcucha rozrządu, niskim ciśnieniu oleju, wypracowanych elementach pompy oleju, przytartych panewkach wału korbowego. Tego samego dnia korespondencja e-mail była również prowadzona przez strony. W jej toku powódka poinformowała, że zleciła przeprowadzenie ekspertyzy, która ma się odbyć w dniu dzisiejszym w warsztacie (...)Autoserwis. Pozwana podnosiła w odpowiedzi, że sprzedała samochód używany, a kupujący odstąpił od sprawdzenia auta na stacji diagnostycznej. Wskazywała ponadto, że w trakcie użytkowania samochodu nie pamięta, aby występowały sytuacje wskazane przez G. P.. Replikując na powyższe powódka wyjaśniła, że podczas standardowego badania pojazdu przedmiotowe wady nie zostałyby ujawnione, że czeka na opinię niezależnego eksperta i rozważa możliwość odstąpienia od umowy i zwrotu samochodu.

(wydruk wiadomości e-mail k. 25-27

Oględziny pojazdu przez powołanego przez powódkę rzeczoznawcę A. L. odbyły się w dniu 1 marca 2017 roku. W trakcie ekspertyzy została ściągnięta miska oleju oraz rozebrany silnik. Na podstawie oględzin silnika rzeczoznawca ustalił:

- w zakresie silnika: silnik po pracy awaryjnej zamontowany w pojeździe,
- w zakresie wału korbowego: zamontowany w bloku silnika, pierwszy czop główny wału korbowego ze śladami obwodowego porysowania, pozostałe czopy główne bez śladów porysowań i uszkodzeń oraz przegrzania, czopy główne bez śladów zatarcia, wymontowane dolne półpanewki czopów głównych wału korbowego posiadają ślady uszkodzenia w postaci porysowanej wierzchniej warstwy stopu łożyskowego w wyniku smarowania olejem zanieczyszczonym, wymontowane dwie dolne półpanewki korbowodowe bez śladów zatarcia i porysowania, warstwa wierzchnia obrzeża półpanewki bez zużycia i wytarcia,
- w zakresie pompy oleju: smok olejowy pompy niezatwany, posiada śladowe ilości opiłków,
- niskie ciśnienie oleju (1,4 bara w miejsce wymaganego 3,5 bara).

W konkluzji rzeczoznawca stwierdził, że wymienione uszkodzenia układu korbowego jednoznacznie wskazują, iż przyczyną awarii było smarowanie olejem zanieczyszczonym, uszkodzenie panewek głównych wału korbowego silnika jest następstwem procesów zużywania trących części, o charakterze zużycia przy smarowaniu olejem zanieczyszczonym, związanych z początkowym zacieraniem się panewek przy zbyt niskim ciśnieniu oleju w głównej magistrali olejowej. W opinii uzupełniającej A. L. wyjaśnił, że niskie ciśnienie oznacza pogorszenie warunków smarowania całego silnika i prowadzi do stopniowego zacierania się układu tłokowo-korbowego, który to przypadek występuje w badanym silniku, co potwierdza zapalająca się kontrolka ciśnienia oleju. Wskazał ponadto, że zużycie

pompy oleju nie następuje nagle, jest związane z czasem eksploatacji i przebiegiem, w konsekwencji czego nie mogło powstać bezpośrednio po zakupie samochodu i przejechaniu około 300 km.

Z tytułu zlecenia prywatnej ekspertyzy pozwana poniosła wydatek w kwocie 615 zł.

(zeznania świadka G. P. 00:39:17-01:09:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 7 września 2018 roku, ocena techniczna wraz z dokumentacją fotograficzną k. 78-86, opinia uzupełniająca do oceny technicznej k. 87, faktura VAT k. 89)

W piśmie z dnia 3 marca 2017 roku powódka wezwała pozwaną do niezwłocznej naprawy samochodu marki V. (...) pod rygorem zlecenia naprawy na koszt sprzedającego albo odstąpienia od umowy sprzedaży. Jednocześnie pozwana została wezwana do zwrotu kwoty 650 zł tytułem kosztów prywatnej ekspertyzy. Tego dnia pismo sporządziła także pozwana podnosząc w jego treści, że w chwili zawierania umowy sprzedaży nie miała wiedzy odnośnie wad wymienionych przez G. P. i odmawia partycyipowania w kosztach napraw lub innych kosztach związanych z posiadaniem przedmiotowego pojazdu.

Następnie, w piśmie z dnia 6 marca 2017 roku, powódka złożyła oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży, chyba, że pozwana dokona naprawy pojazdu w zakresie oznaczonej przez rzeczoznawcę istotnej jego wady. Pismo to zostało przesłane na adres zamieszkania pozwanej i odebrane przez osobę, która podpisała się na potwierdzeniu odbioru (...).

(pismo k. 35, k. 36, k. 37, potwierdzenie odbioru k. 38-39, k. 124, okoliczności bezsporne)

W toku dalszej korespondencji pełnomocnik powódki wzywał pozwaną do naprawy pojazdu albo jego odebrania w terminie do dnia 21 marca 2017 roku w związku ze złożonym oświadczeniem o odstąpieniu od umowy.

W wiadomości e-mail z dnia 22 marca 2017 roku pełnomocnik powódki wezwał pozwaną do osobistego kontaktu z przewoźnikiem celem ustalenia dokładnej godziny odbioru auta. Dodał, że w przypadku nie podjęcia takiego kontaktu samochód zostanie pozostawiony przez przewoźnika w miejscu zamieszkania pozwanej lub w najbliższej okolicy, a dokumentacja samochodu wraz z kluczykiem przesłana drogą pocztową.

Replikując na powyższe ustanowiony przez pozwaną pełnomocnik zakwestionował istnienie wad akcentując, że nie zostały one udowodnione, podnosił, że nawet jeśli wady wystąpiły, to wynikały z normalnej eksploatacji pojazdu, a także, że sporne wady mogły być wynikiem nieprawidłowego postępowania kierowcy na trasie Ł.-K., ponadto zaprzeczył, aby pozwana otrzymała oryginały kierowanych do niej pism, w tym pisma z dnia 6 marca 2017 roku.

Pismem z dnia 4 kwietnia 2017 roku pozwana została wezwana do zwrotu kwoty 15.211 zł, na którą złożyły się: cena samochodu – 13.500 zł, koszt opinii rzeczoznawcy – 615 zł, diagnostyka w warsztacie TOP Autoserwis – 176 zł, podatek (...) 270 zł, koszt pomocy prawnej – 650 zł.

W dalszej korespondencji strony podtrzymały swoje stanowiska.

(pismo k. 40-44, k. 48-50, k. 51-53, k. 54-58, k. 59-61, k. 62-66, k. 68-70, k. 74, wydruk wiadomości e-mail k. 28, potwierdzenie wpłaty gotówkowej k. 89, faktury k. 90-94, okoliczności bezsporne)

Przed sprzedażą przedmiotowego pojazdu pozwana użytkowała go głównie w mieście. Przed dłuższymi wyjazdami samochód był poddawany przeglądom. W ich trakcie mechanik przeprowadzał diagnostykę komputerową, która jednak nie jest w stanie wykazać uszkodzenia układu smarowania. Mechanik przy wykonywanych czynnościach wymiany oleju, filtrów, nie mógł również stwierdzić ewentualnych uszkodzeń wału korbowego oraz panewek.

Dwukrotnie zdarzyło się pozwanej, że w czasie jazdy w pojeździe zapaliła się żółta kontrolka oleju. Za każdym razem miało to miejsce, gdy pozwana wyruszała w trasę, a więc gdy poruszała się z większymi niż zazwyczaj prędkościami, a silnik był bardziej obciążony. Wówczas pozwana kontaktowała się z mechanikiem, który zalecał dolanie oleju. Po

zastosowaniu się do otrzymanych rad kontrolka gasła. W dacie zawierania umowy fakt ten nie został ujawniony ani P. Ż., ani powódce, która informację tę otrzymała dopiero po tym, jak wystąpiły problemy z zakupionym przez nią pojazdem.

(dowód z przesłuchania powódki 01:10:03-01:34:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 21 października 2019 roku, dowód z przesłuchania pozwanej 00:03:00-00:24:47 w zw. z 01:35:03, 01:35:17-01:49:05 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 21 października 2019 roku, zeznania świadka W. M. 00:23:27-00:53:24 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 16 marca 2018 roku, zeznania świadka P. L. 00:03:52-00:39:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 7 września 2018 roku)

Pomimo odstąpienia powódki od umowy oraz wezwania pozwanej do odbioru pojazdu i kontaktu z firmą transportową, M. M. nie uczyniła tego. W konsekwencji powódka zleciła przewiezienie zakupionego pojazdu lawetą do miejsca zamieszkania pozwanej. Jednocześnie przesłała pozwanej drogą pocztową dokumenty oraz kluczyki od pojazdu, która to przesyłka nie została jednak podjęta przez adresata.

(dowód z przesłuchania powódki 01:10:03-01:34:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 21 października 2019 roku, dowód z przesłuchania pozwanej 00:03:00-00:24:47 w zw. z 01:35:03 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 21 października 2019 roku, zeznania świadka W. M. 00:23:27-00:53:24 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 16 marca 2018 roku)

Uszkodzenie silnika w postaci jego częściowego zatarcia na panewkach głównych nastąpiło dopiero w trakcie przejazdu z Ł. do K.. Za powyższym przemawia fakt porysowania jedynie pierwszego czopa głównego wału korbowego, bez zarysowań pozostałych czopów i uszkodzeń czopów oraz panewek korbowodowych, a tylko panewek głównych. Stwierdzone uszkodzenia mogły powstać w wyniku chwilowego braku wymaganego ciśnienia oleju i niedostatecznego smarowania, sygnalizowanego „miganiem” czerwonej lampki kontrolnej. Obniżony poziom oleju do granic, sygnalizowanych zapaleniem się żółtej kontrolki niedostatecznego poziomu oleju, mógł już wcześniej sprzyjać stopniowemu zacieraniu się silnika na panewkach głównych wału korbowego. Wpływ nowego użytkownika na zacieranie się silnika był marginalny.

Pompa oleju mogła ulec uszkodzenia na skutek:

- długotrwałej eksploatacji silnika na przepracowanym/niewłaściwym oleju, przy czym wówczas należałoby się spodziewać śladów zużycia również w obrębie innych panewek wału korbowego,
- eksploatacji silnika przy okresowym niedoborze oleju – na skutek występowania niedoboru oleju dochodziło do chwilowego braku właściwego smarowania, co prowadziło do zacierania się łożysk, z których materiał opadał do miski olejowej, będąc następnie zasysany przez smok pompy olejowej, co prowadziło do zacierania się pompy oleju, a w efekcie do jej przedwczesnego zużycia i obniżenia ciśnienia tłoczenia, po czym coraz bardziej zanieczyszczony olej znów był kierowany do magistrali olejowej silnika, powodując dalsze mechaniczne uszkodzenia łożysk i czopów wału korbowego,
- uszkodzenia/zacięcia się zaworu przelewowego pompy oleju, co musiało wystąpić na krótko przed awarią, przy czym zacięcie zaworu przelewowego w położeniu otwartym, przy wcześniejszym braku zanieczyszczeń, praktycznie się nie zdarza.

Uszkodzenie pompy oleju mogło wystąpić po wydaniu pojazdu powódce.

Opisane wyżej wady nie są efektem zwykłej, prawidłowej eksploatacji pojazdu. Przy deklarowanym przebiegu i prawidłowej eksploatacji silnika, nie powinno dojść do ich powstania. Zapalenie się żółtej kontrolki jest ostatecznym sygnałem do uzupełnienia poziomu oleju. Należy wówczas zatrzymać pojazd i uzupełnić olej. Przyczyna awarii pojazdu istniała już w momencie sprzedaży pojazdu, o czym świadczy zapalenie się żółtej kontrolki jeszcze w czasie użytkowania pojazdu przez pozwaną. Już wówczas miał bowiem okresowy, systematyczny ubytek oleju (wyciek lub też

silnik spalał olej w nadmiernych ilościach). Jeśli niedostateczne smarowanie występowało cyklicznie (tj. po dolaniu oleju proces ten ustawał) zakupiony przez powódkę pojazd mógł przejechać 7000 km bez odczuwalnego zatarcia. Okoliczność, że w czasie użytkowania pojazdu przez pozwaną żółta kontrolka zapalała się zawsze, kiedy zaczynały się wyjazdy na trasie, świadczy o niesprawności silnika, wówczas bowiem zużyty silnik wchodzi na wyższe obroty i pojawiają się braki oleju (w przypadku jazdy na niewielkich obrotach silnik nie jest obciążony i nie bierze oleju). Silnik już wtedy wymagał naprawy. Branie nadmiernej ilości oleju może oznaczać uszkodzenie głowicy, konieczność naprawy dołu silnika, czyli gładzi cylindrowej, tłoków, pierścienia, które już się zużyły.

Ubytek oleju zasygnalizowany zapaleniem się żółtej kontrolki podczas jazdy z Ł. do K. mógł nastąpić dopiero po jej rozpoczęciu. Wtedy też mogło dojść do mechanicznego zanieczyszczenia oleju.

Zapalenie się czerwonej kontrolki oleju świadczy o braku dostatecznego ciśnienia oleju w silniku. Po przywróceniu właściwego ciśnienia kontrolka ta gaśnie.

Pomiędzy poziomem minimum a maksimum mieści się 1 litr oleju. Ewentualne przepelnienie okładu olejowego prowadzi zwykle do uszkodzeń uszczelnień.

Opisany przez G. G. sposób jazdy na trasie Ł.-K. był prawidłowy. Sprawdzenie stanu oleju oraz kontynuacja jazdy po zgaśnięciu żółtej/czerwonej kontrolki nie jest postępowaniem nieprawidłowym.

Szacunkowa wartość przedmiotowego pojazdu wynosi 16.900 zł. Koszt usunięcia stwierdzonych wad samochodu przekracza jego wartość i wyraża się kwotą 18.742,44 zł. Zgodnie z technologią producenta pojazdu konieczna jest wymiana tzw. „krótkiego silnika”, tj. bloku cylindrowego wraz z układem tłokowo-korbowym (bez głowicy i osprzętu). Z uwagi na koszt takiej naprawy jej przeprowadzenie według wskazań producenta jest nieopłacalne. Ubytek wartości pojazdu w wyniku stwierdzonego uszkodzenia wynosi około 4.700 zł. W ramach powyższej kwoty można dokonać wymiany silnika na używany w podobnym stanie, względnie naprawić silnik z pominięciem technologii producenta (tj. poprzez wykorzystanie alternatywnych części zamiennych, szlif wału itp.).

Szacunkowy koszt usunięcia uszkodzeń nadkola i zderzaka przedniego wynosi natomiast około 1.493,48 zł.

(pisemna opinia biegłego sądowego k. 239-259, pisemna uzupełniająca opinia biegłego sądowego k. 307-309, ustna uzupełniająca opinia biegłego sądowego 00:26:14-01:04:38 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 21 października 2019 roku)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie znajdujących się w aktach sprawy dokumentów, których prawidłowość i rzetelność sporządzenia nie budziła wątpliwości. Za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął również dowód z przesłuchania stron oraz zeznania świadków. Sąd oparł się ponadto na jasnej, pełnej i wewnętrznie niesprzecznej opinii biegłego sądowego W. S.. Oceniając opinię biegłego sądowego Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania jej wniosków, jest ona bowiem rzetelna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący wyjaśnia budzące wątpliwości kwestie. Biegły opracował opinię w oparciu o całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy, rozważył wszelkie istotne dla wydania opinii kwestie, odniósł się ponadto do zgłoszonych przez pełnomocników stron zarzutów. Uwzględniając całość zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym wyjaśnienia pozwanej złożone przed wydaniem przez biegłego ustnej opinii uzupełniającej, biegły przyjął, że już w chwili sprzedaży przedmiotowego pojazdu posiadał on niesprawny silnik, który spalał nadmierną ilość oleju. W ocenie biegłego już wówczas silnik ten wymagał naprawy. Biegły uznał ponadto, że nawet w przypadku jazdy na maksymalnych obrotach brak jest możliwości zatarcia w pełni sprawnego silnika. Dlatego też, w jego ocenie, wpływ nowego użytkownika pojazdu na proces zatarcia silnika był marginalny. Proces ten wynikał z faktu podróży po trasie, kiedy silnik pracował pod większym obciążeniem i zaczął pobierać znaczne ilości oleju. Biegły wykluczył jednocześnie, aby sposób jazdy G. G. był nieprawidłowy, wskazując jedynie, że nie można wykluczyć, że gdyby kierujący przerwał jazdę od razu po zapaleniu się czerwonej kontrolki, to nie doszłoby do zatarcia się silnika. Zaznaczył

przy tym, że delikatny przejazd na odcinku 50-100 metrów nie powinien doprowadzić do zatarcia. Ponadto powtórzył, że w chwili sprzedaży auta silnik nie był jeszcze zatarty.

Po wydaniu przez biegłego ustnej opinii uzupełniającej pełnomocnicy stron nie zgłosili do niej żadnej zastrzeżeń.

### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Powództwo jest zasadne w przeważającej części.

W niniejszej sprawie powódka oparła swoje żądanie na przepisach dotyczących rękojmi za wadę fizyczną rzeczy. A. P. wywodziła, że już w momencie zakupu pojazd marki V. (...) posiadał wady silnika, które uniemożliwiały jego normalne użytkowanie i doprowadziły do zatarcia się tego elementu. Godzi się przypomnieć, że w myśl art. 556 k.c. sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę fizyczną lub prawną. Wada fizyczna polega na niezgodności rzeczy sprzedanej z umową. W szczególności rzecz sprzedana jest niezgodna z umową, jeżeli: (1) nie ma właściwości, które rzecz tego rodzaju powinna mieć ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub przeznaczenia, (2) nie ma właściwości, o których istnieniu sprzedawca zapewnił kupującego, w tym przedstawiając próbkę lub wzór, (3) nie nadaje się do celu, o którym kupujący poinformował sprzedawcę przy zawarciu umowy, a sprzedawca nie zgłosił zastrzeżenia co do takiego jej przeznaczenia, (4) została kupującemu wydana w stanie niezpełnym. W świetle utrwalonego w judykaturze i doktrynie poglądu nie budzi przy tym wątpliwości, że określona w art. 556 § 1 k.c. odpowiedzialność sprzedawcy za wady fizyczne rzeczy sprzedanej odnosi się także do rzeczy używanych. Nie obejmuje ona jednakże odpowiedzialności za takie zmniejszenie wartości lub użyteczności rzeczy, która jest normalnym następstwem jej prawidłowego używania (por. m.in. uchwała SN z dnia 21 marca 1977 roku, III CZP 11/77, OSNCP 1977/8/132; wyrok SA w Katowicach z dnia 3 lipca 2008 roku, V ACa 239/08, OSAKat 2008/4/5; wyrok SA w Białymstoku I ACa 961/15, L.). Oczywiście jest również, że decydując się na zakup używanego pojazdu, kupujący musi się liczyć z tym, że nawet najbardziej prawidłowa jego eksploatacja zawsze powoduje zmniejszenie jego wartości i najczęściej również użyteczności. Znajduje to odzwierciedlenie w niższej w stosunku do nowego auta cenie sprzedaży. Upływ czasu i używanie rzeczy, nawet zgodnie z jej przeznaczeniem, mogą mieć wpływ na powstanie wad rzeczy, przy czym ich stopień może być różny. Przy kupnie rzeczy używanych kupujący jest zazwyczaj przygotowany na to, że normalne zużycie rzeczy zawsze zmniejsza jej wartość, a przeważnie i użyteczność w stopniu zależnym od rodzaju rzeczy i celu, któremu ona służy. Dotyczy to zwłaszcza rzeczy, których używanie polega na eksploatacji mechanicznej, w takich wypadkach bowiem techniczne zużycie materiałów lub poszczególnych zespołów powoduje wcześniejsze awarie, nie zawsze możliwe do przewidzenia, a będące normalnym następstwem prawidłowego używania. Możliwość wystąpienia wad tego rodzaju musi być objęta świadomością rozważnego kupującego.

W niniejszej sprawie okoliczności zakupu samochodu marki V. (...) o nr rej. (...) nie były kwestionowane przez strony. W szczególności nie budziło wątpliwości, że P. Ż. zapoznał się ze stanem pojazdu, poddając go oględzinom (jednak bez podnoszenia maski i sprawdzenia poziomu oleju), skorzystał także z możliwości próbnej jazdy w czasie której, nie paliła się żadna z kontrolki na tablicy rozdzielczej. Ta ostatnia była przeprowadzona na niewielkim odcinku drogi, w okolicach miejsca zamieszkania pozwanej, a samochód nie był rozpędzany do prędkości, z jakimi pojazdy poruszają się po trasie. Strony były również zgodne co do tego, że samochód był zachwalany jako w pełni sprawny technicznie, niewymagający żadnych ponadnormatywnych nakładów finansowych, a jego stan, zarówno w ofercie, jak i w rozmowach był określany, jako dobry. Powódka oraz reprezentujący ją pełnomocnik mieli oczywiście świadomość wieku auta, jego przebiegu, a w konsekwencji tego, że pewne części samochodu mogą być nadmiernie wyeksploatowane, co może rodzić konieczność poniesienia kosztów ich naprawy/wymiany, uznali jednak, do czego zresztą skłaniała ich zarówno treść oferty, jak i zapewnienia sprzedającego, iż poza zwyczajowymi kosztami, które kupujący auto używane musi ponieść po zakupie, nabywają auto niewymagające większych nakładów finansowych. W oparciu o relację pozwanej oraz świadka G. G. Sąd przyjął ponadto, że w czasie powrotu zakupionym autem do K. świadek zauważył niepokojące symptomy w postaci zapalenia się żółtej kontrolki oleju. G. G. zatrzymał wówczas pojazd na stacji benzynowej, po wystygnięciu silnika sprawdził poziom oleju, który był poniżej minimum, dolał na raty 2 litry oleju, a następnie po sprawdzeniu, że kontrolka zgasła, kontynuował podróż. Do momentu dojechania do bramek autostradowych w B. auto sprawowało się bez zarzutu, na bramkach jednak zapaliła się czerwona kontrolka



oleju, w następstwie czego świadek zjechał na pobocze i zgasił silnik. Zaznaczyć należy, że z relacji świadka wprost wynika, iż musiał on kontynuować jazdę na niewielkim odcinku, w innym bowiem przypadku unieruchomiłby samochód na brankach. Następnie G. G. ponownie odczekał, aż silnik wystygnie, sprawdził poziom oleju (był w normie) i stan kontrolek (żadna się nie świeciła) i wówczas podjął decyzję o kontynuowaniu jazdy. Podkreślenia wymaga w tym miejscu, że świadek posiada wiedzę w zakresie konstrukcji silników, co daje asumpt do wniosku, iż podjęta przez niego decyzja była poparta fachową wiedzą. Prawidłowość tej decyzji została potwierdzona przez biegłego sądowego. Wprawdzie biegły dopuścił możliwość, że zatarcie silnika mogło wystąpić na w/w krótkim odcinku jazdy, to jednocześnie wskazał, iż powolna jazda nie powinna skutkować powstaniem uszkodzeń. Nie powielając ustaleń faktycznych przypomnieć należy, że choć w momencie sprzedaży pojazdu jego silnik nie był jeszcze zatarty, o czym przesądza niewielki zakres uszkodzeń stwierdzony na elementach wału korbowego, co prowadzi do wniosku, że do zatarcia doszło podczas podróży na trasie Ł.-K., to jednocześnie biegły przyjął ostatecznie, iż zachowanie kierującego miało marginalny wpływ na w/w uszkodzenie, którego przyczyna leżała w wadzie istniejącej już w dacie sprzedaży. Już wtedy silnik samochodu V. był uszkodzony w stopniu wymagającym jego naprawy. Fakt, że zatarcie silnika nastąpiło tak późno wynika wyłącznie ze sposobu użytkowania samochodu przez pozwaną, która najczęściej poruszała się nim po mieście, co skutkowało mniejszym obciążeniem silnika. Jak podkreślił biegły, każdorazowy wyjazd na trasę powodował zapalenie się żółtej kontrolki i konieczna była dolewka oleju. Relevantne są przy tym twierdzenia biegłego, iż sygnalizacja taka oznacza moment krytyczny, tj. sytuację, w której poziom oleju jest poniżej przyjętego minimum. Zatem już wcześniej olej jest nadmiernie spalany przez silnik, co jednak można sprawdzić jedynie poprzez kontrolę jego poziomu bagnetem. Równie istotne są twierdzenia biegłego, iż sporna wada nie miała charakteru eksploatacyjnego i z tym przebiegiem oraz przy prawidłowej eksploatacji silnika nie powinna wystąpić. Powyższe oznacza, że albo silnik był nieprawidłowo eksploatowany przez pozwaną lub poprzednich właścicieli, albo też silnik posiadał wadę „własną”. Jak bowiem wyjaśnił biegły, „silnik tego typu nie był w ogóle zbyt udany” (k. 333 skróconego protokołu rozprawy). W świetle powyższych okoliczności i treści opinii biegłego sądowego nie sposób przyjąć, iż w momencie sprzedaży pojazd pozwanej był wolny od wad. Sąd oczywiście dostrzeża zarówno fakt, że do zatarcia silnika doszło już po sprzedaży auta, jak również, że być może (ale nie na pewno) przejechanie pojazdem na odcinku od bramek do pobocza po zapaleniu się czerwonej kontrolki oleju doprowadziło do zatarcia, nie mniej jednak nie można tracić z pola widzenia faktu, że owo zatarcie silnika było tak naprawdę kwestią czasu. Każdorazowe dolewanie oleju, czy to przez pozwaną, czy to podczas przeglądów, czy też wreszcie przez G. G. sprawiało jedynie, że wada silnika była ukrywana na pewien czas. Niewątpliwie jednak wada ta istniała, miała istotny charakter, nie była wadą wynikającą z prawidłowej eksploatacji samochodu, ponadto koszt jej usunięcia przy zastosowaniu technologii producenta przekracza wartość rynkową auta.

Reasumując Sąd przyjął, że w momencie sprzedaży samochodu marki V. (...) zamontowany w nim silnik był uszkodzony i wymagał naprawy. Jak wyjaśniono wyżej, opisana wada ma charakter istotny, niespornie wpływa na wartość pojazdu (ubytek wartości pojazdu wynosi około 4.700 zł, co stanowi blisko 35% wartości uiszczonej przez powódkę ceny) oraz uniemożliwiająca normalne jego użytkowanie. O czym była już mowa opinia biegłego sądowego stanowi przekonujący i miarodajny dowód w sprawie. Opinia ta odzwierciedla staranność i wnikliwość w badaniu zleconego zagadnienia, wyjaśnia wszystkie istotne okoliczności, podaje przyczyny, które doprowadziły do przyjętej konkluzji, a równocześnie jest poparta głęboką wiedzą i wieloletnim doświadczeniem zawodowym biegłego. Jednocześnie opinii tej nie podważają pozostałe dowody zebrane w sprawie, nie była ona również, po wydaniu przez biegłego ustnej opinii uzupełniającej, podważana przez strony procesu.

Konkludując, o ile w pełni uprawnione jest przyjęcie, iż powódka zakupiła pojazd używany, kilkunastoletni, o obiektywnie dużym przebiegu, co musiało przekładać się na jego zużycie, a co za tym idzie A. P. musiała liczyć się z koniecznością poniesienia pewnych dodatkowych wydatków, o tyle niedopuszczalna jest sytuacja, w której sprzedający zbywa pojazd posiadający wady istotne, tak z ekonomicznego punktu widzenia, a więc które gdyby były znane kupującemu to skutkowałyby albo obniżeniem ceny, albo odstąpieniem od zawarcia umowy, jak również z punktu widzenia użytkowania pojazdu. W realiach niniejszej sprawy, w świetle przedstawionych wyżej okoliczności, nie może przy tym budzić wątpliwości, że nie tylko działający w imieniu powódki P. Ż., ale także profesjonalny warsztat, nie był w stanie ustalić istnienia przedmiotowych wad w chwili zakupu, co wyklucza zastosowanie przepisu art. 557

§ 1 k.c. Pamiętać należy, że sprzedawany samochód był zachwalany, jako będący w dobrym stanie, nie wymagającym żadnych dodatkowych nakładów. Co więcej, sprzedająca nie poinformowała kupującego, że w przeszłości zdarzały się sytuacje, w których zapalała się żółta kontrolka oleju i konieczna była dolewka oleju. Nawet jeśli przyjąć, iż mechanik pozwanej poinformował ją, że sytuacje te są normalne, to na pewno ich występowanie winno być przez pozwaną ujawnione. Niewątpliwie bowiem informacja ta należała do kategorii ważnych, zwłaszcza, że dotyczyła tak istotnego elementu samochodu, jakim jest silnik. I wprawdzie pozwana nie dawała gwarancji na samochód, to jednak oferując samochód w dobrym stanie, nie wymagającym żadnych znacznych nakładów, dawała rękojmię tego, że poza wymianą elementów, które podlegają zużyciu podczas normalnej eksploatacji, samochód nie wymaga żadnych innych wydatków. Nie budzi nadto wątpliwości i wynika to wprost z opinii biegłego, że stwierdzone wady miały istotny charakter. W konsekwencji przesłanki odpowiedzialności pozwanej z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy Sąd uznał w sprawie za spełnione. Jeszcze raz powtórzenia wymaga, że kupujący decydując się na auto używane winien mieć na uwadze, że może być awaryjne i w jego użytkowaniu mogą pojawić się pewne problemy, inaczej niż przy zakupie auta nowego. Jednak wady, jakie miał sprzedawany samochód znacznie przekraczają pojęcie normalnego użytkownika rzeczy ruchomej. Kupując pojazd, nawet kilkunastoletni należy oczekiwać, że będzie się on sprawnie poruszał po drodze, a zwłaszcza w pierwszym okresie jego użytkowania, zaraz po zakupie. Wady tkwiły w rzeczy sprzedanej, a pozwana nie może zasłaniać się twierdzeniem, iż pełnomocnik powódki w umowie oświadczył, że znany jest mu stan techniczny kupowanego auta. Zgodnie z treścią art. 559 k.c. sprzedawca jest odpowiedzialny z tytułu rękojmi za wady fizyczne, które istniały w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego lub wynikały z przyczyny tkwiącej w rzeczy sprzedanej w tej samej chwili. I te przesłanki uznać należy za spełnione na gruncie niniejszej sprawy. Przypomnienia wymaga, że na gruncie art. 559 k.c. nie ma znaczenia, czy wada ma ukryty charakter. Sprzedający nie może bowiem skutecznie uchylić się od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, nawet jeżeli sam o wadzie w chwili sprzedaży nie wiedział, w sytuacji, gdy wada nie wynikała z technicznego zużycia materiałów lub poszczególnych podzespołów prawidłowo eksploatowanego używanego pojazdu. Ustawowa odpowiedzialność z tytułu rękojmi ma bowiem charakter absolutnej, oznacza to, iż sprzedawca nie może się od niej zwolnić, obciąża go niezależnie od tego, czy spowodował wadliwość rzeczy, czy ponosi w tym zakresie jakąkolwiek winę, a nawet czy w ogóle wiedział lub mógł wiedzieć o tym, że sprzedawana rzecz jest wadliwa. Wystarczającą przesłanką faktyczną dla tego rodzaju odpowiedzialności jest ustalenie, iż wydana i odebrana przez kupującego rzecz wykazuje cechy kwalifikujące ją w danym stosunku prawnym, jako rzecz wadliwą (por. m.in. wyrok SN z dnia 11 marca 2009 roku, IV CNP 76/09, LEX).

Podsumowując całość przeprowadzonych rozważań, Sąd uznał, iż po stronie powódki ukonstytuowało się uprawnienie do odstąpienia od umowy i żądania zwrotu uiszczonej ceny. Nie budzi przy tym wątpliwości, że oświadczenie powódki o odstąpieniu od umowy dotarło do wiadomości pozwanej i że zapoznała się ona z jego treścią. Jedyne na marginesie zauważenia wymaga, że pozwana nie udowodniła, że podpis widniejący na potwierdzeniu odbioru przesyłki (k. 124) nie został przez nią złożony, zaś sama przesyłka została nadana na adres zamieszkania pozwanej i pod tym adresem odebrana. W świetle treści art. 567 § 1 k.c. oczywiste jest także, że powódka była uprawniona do odesłania zakupionej rzeczy na koszt i niebezpieczeństwo pozwanej – sprzedawcy, pozwana pomimo poinformowania jej o odstąpieniu od umowy i konieczności kontaktu z firmą transportową, celem uzgodnienia czasu i miejsca odbioru pojazdu, nie podjęła takiego kontaktu. Pełnomocnik powódki powiadomił przy tym pozwaną, że brak kontaktu będzie skutkowało pozostawieniem auta w miejscu zamieszkania pozwanej lub w najbliższej okolicy. Sąd przyjął także, że powódka była uprawniona żądać zwrotu poniesionych kosztów związanych: z uiszczeniem podatku (...) 270 zł, zleceniem prywatnej ekspertyzy – 615 zł, kosztem transportu zwracanego pojazdu – 600 zł, jak również poniesionymi kosztami weryfikacji stanu silnika – 100 zł. Koszty te zostały wykazane przez powódkę, a jednocześnie pozostają w związku przyczynowym z dokonaniem przez nią zakupem wadliwego towaru, częściowo są również wynikiem uchybień sprzedającego (koszty transportu związane z niedobraniami wadliwego pojazdu przez pozwaną). W ocenie Sądu powódka była również uprawniona żądać zwrotu kosztów, jakie poniosła w związku ze skorzystaniem z porad prawnych, przy czym Sąd za zasadny uznał wyłącznie najwyższy jednostkowy koszt porady (405,90 zł) przyjmując, że koszt obsługi prawnej przez trzech pełnomocników wykraczał poza zakres obowiązku odszkodowawczego pozwanej. Wyjaśnić wreszcie należy, że niezasadne były koszty w kwocie 103 zł wynikające z faktury nr (...), dotyczyły one bowiem przeglądu auta i naprawy uszkodzonej opony, a więc czynności, które i tak powódka zamierzała przeprowadzić w związku z zakupem. Niezasadny, w ocenie Sądu, okazał się również zgłoszony przez pozwaną zarzut potrącenia. Podkreślenia wymaga,

że pozwana nie wykazała w żaden sposób (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), że za powstanie uszkodzeń pojazdu w zakresie zderzaka przedniego oraz nadkola odpowiada powódka. Nie wiadomo w szczególności, w jakiej dacie oraz w jakich okolicznościach uszkodzenia te powstały, nie można więc wykluczyć, że miało to miejsce już po zwrocie pojazdu, a jednocześnie, o czym była już mowa, powódka dokonywała zwrotu pojazdu w trybie art. 567 § 1 k.c., a więc na koszt i niebezpieczeństwo sprzedawcy.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 15.490,90 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 14.890,90 zł od dnia 15 kwietnia 2017 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 600 zł od dnia 1 września 2017 roku do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie.

O kosztach procesu rozstrzygnięto w oparciu o art. 100 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c.

Strona powodowa wygrała sprawę niemal w całości (powódka uległa jedynie w zakresie niecałych 5%), była zatem uprawniona do żądania zwrotu całości poniesionych kosztów procesu. Koszty te obejmowały: opłatę sądową od pozwu – 300 zł, opłatę skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł, koszty zastępstwa procesowego w kwocie 3.600 zł (§ 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych, t.j. Dz.U. 2018, poz. 265) oraz wykorzystaną zaliczkę na poczet wynagrodzenia biegłego – 490,20 zł.

Mając na uwadze powyższe Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 4.407,20 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.